

## UZASADNIENIE

W dniu 8 stycznia 2016 roku J. Ł. (1) wniósł przeciwko I. A. i M. T. pozew o przywrócenie naruszonego posiadania lokalu numer (...), położonego w Ł. przy ulicy (...), poprzez wydanie kluczy do lokalu. Pozwane wniosły o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 lutego 2017 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi, w sprawie o sygn. akt II C 171/16:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 320 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł wyrok na następujących ustaleniach faktycznych:

Właścicielami lokalu nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...), byli J. i S. małżonkowie Ł., rodzice stron. J. Ł. (2) zmarł 29 września 2013 roku, zaś S. Ł. 2 lipca 2016 roku

Do dnia 24 listopada 2012 roku, tj. do dnia interwencji Policji w przedmiotowym lokalu, powód posiadał komplet kluczy do lokalu. Podczas interwencji przekazał klucze funkcjonariuszom Policji, na ich wniosek, a ci przekazali je członkom rodziny właścicieli lokalu. Do dnia 24 listopada 2012 roku korzystanie z lokalu przez powoda polegało na tym, że przychodził do lokalu, oglądał telewizję, jadł, mył się. Powód był wpuszczany do lokalu albo sam otwierał sobie drzwi. Po dniu 24 listopada 2012 roku powód nadal korzystał z lokalu w takim samym zakresie, natomiast z uwagi na to, że nie posiadał już swojego kompletu kluczy, dostawał się do niego w ten sposób, że był do niego wpuszczany. Ostatni raz wszedł do lokalu, po uprzednim wpuszczeniu go, w połowie marca 2014 roku. Później, ale jeszcze w marcu 2014 roku, nie mógł już się dostać do lokalu bowiem nikt już tam nie mieszkał. Ojciec stron już nie żył, a matka stron została zabrana z lokalu przez I. A., z uwagi na stan zdrowia uniemożliwiający jej samodzielne funkcjonowanie. Wcześniej, tj. do około 2000 roku, a następnie w okresie od 2001 do około 2006 roku, powód zamieszkiwał w lokalu z rodzicami; w 2006 roku wyprowadził się z lokalu, zaś około 2011 roku zaczął znowu przychodzić do lokalu i korzystać z niego w sposób wyżej opisany.

Sąd Rejonowy ustalił też, że przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa toczyły się postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po J. Ł. (2) i S. Ł. w sprawach o sygnaturach akt odpowiednio: II Ns 1838/15 i II Ns 1813/16. Postanowienia w obu sprawach nie są prawomocne. W oparciu o pierwsze z nich spadek po J. Ł. (2) nabyła S. Ł., powód, pozwane oraz dwie wnuczki spadkodawcy, zaś w oparciu o drugie z postanowień spadek po S. Ł. nabyli powód, pozwane i dwie wnuczki spadkodawcy.

Sąd I instancji nie opierał się na zeznaniach świadków S. L. (k. 167) i M. F., gdyż zeznania te, z uwagi na ich treść, nie miały ostatecznie znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji stwierdził, że powództwo było bezzasadne.

Zgodnie z art. 344 § 1 k.c., przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Jak zaś stanowi art. 344 § 2 k.c., roszczenie wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od chwili naruszenia. Zgodnie z art. 478 k.p.c., w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego.

Jak wynika z powyższego, warunkami zasadności powództwa o przywrócenie posiadania jest po pierwsze ustalenie, że powód był posiadaczem rzeczy, po drugie, że wystąpił do sądu w ciągu 1 roku od chwili naruszenia posiadania. Na korzyść powoda Kodeks cywilny wprowadza domniemanie: posiadania samoistnego (art. 339 k.c.), zgodności

posiadania z prawem (art. 341 k.c.), ciągłości posiadania (art. 340 k.c.) i posiadania w dobrej wierze (art. 7 k.c.). Posiadaczem rzeczy jest ten, kto nią włada faktycznie jak właściciel (posiadacz samoistny) oraz ten, kto rzeczą włada faktycznie jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą cudzą (posiadacz zależny) - art. 336 k.c.. Posiadaczem nie jest natomiast osoba władająca cudzą rzeczą za kogoś innego (dzierzyciel) - art. 338 k.c., ani prekarzysta, tj. osoba korzystająca z cudzej rzeczy z grzeczności. Takim osobom ochrona posesoryjna nie przysługuje.

W ocenie Sądu Rejonowego, niezależnie, jak wypadnie ocena prawna faktycznego władania rzeczą przez powoda, powództwo zostało wytoczone przez niego z uchybieniem rocznemu terminowi wskazanemu w art. 344 § 2 k.c. Jak wskazał sam powód, ostatni raz był w lokalu w połowie marca 2014 roku, później, ale jeszcze w marcu 2014 roku już nie mógł dostać się do lokalu. Pozew został wniesiony w dniu 8 stycznia 2016 roku, a więc 9 miesięcy po upływie terminu. Po wtóre, w ocenie Sądu Rejonowego pozwane nie są legitymowane biernie w sprawie o naruszenie posiadania w świetle wskazanego wyżej art. 344 § 1 k.c.. Nie zostało wykazane przez powoda w toku postępowania aby były one osobami, które naruszyły władanie powoda, czy osobami, na których korzyść takie naruszenie nastąpiło. Jak wynika ze stanu faktycznego, w marcu 2014 roku lokalem władała już tylko matka stron - S. Ł., gdyż J. Ł. (2) już nie żył. Powód nie udowodnił, aby w związku ze śmiercią J. Ł. (2), który wraz z żoną S. Ł. był współwłaścicielem lokalu, nastąpiła zmiana osoby, która dysponowała lokalem, tj. aby po śmierci J. Ł. (2) był to jeszcze ktoś oprócz S. Ł.. W marcu 2014 roku lokal został zamknięty, gdyż opróżniła go jedyna wówczas zamieszkująca w nim osoba, tj. S. Ł.. To, że pozwane były w posiadaniu swoich kompletów kluczy nie jest równoznaczne z tym, że to one naruszyły posiadanie albo doszło do naruszenia na ich korzyść. Są to dwie niezależne od siebie okoliczności. Powództwo o naruszenie posiadania można skierować wobec osoby, która swoim zachowaniem pozbawiła inną osobę posiadania (czego powód nie wykazał w stosunku do żadnej z pozwanych) albo osoby, na której rzecz podjęto takie zachowanie (takiej okoliczności powód też w stosunku do pozwanych nie wykazał). Po trzecie, w ocenie Sądu I instancji, faktyczne władanie powoda w chwili ustania tego władania (marzec 2014 roku) nie było posiadaniem, ale prekarium. Jak wynika z art. 336 k.c., osoba ma władać, jak osoba, której przysługuje określone prawo, nie bada się zaś prawa, a więc i związanego z takim prawem władaniem. Ocenie podlega zatem stan faktyczny w postaci rodzaju władania. Mimo tego, że w marcu 2014 roku powód był współwłaścicielem lokalu (jako spadkobierca J. Ł. (2), współwłaściciela lokalu), to sposób w jaki władał lokalem wcześniej (tj. jeszcze przed śmiercią J. Ł. (2)) nie uległ zmianie od 2011 roku, kiedy to ponownie zaczął przychodzić do lokalu. Powód bowiem korzystał z lokalu na zasadach grzecznościowych, a więc jego rodzice pozwalali mu do lokalu wchodzić, oglądać telewizję, zjeść, czy umyć się. Po dniu 24 listopada 2012 roku, tj. po interwencji Policji, kiedy powód utracił klucze, żyli jeszcze oboje rodzice powoda (wówczas wyłączni współwłaściciele), którzy, lub za których zgodą, pozwany był do lokalu wpuszczany, aby korzystać z lokalu w wyżej wskazany sposób, gdyż nie miał już swoich kluczy. Zatem, Sąd I instancji stwierdził, że skoro rodzaj władania lokalem przez powoda w marcu 2014 roku nie może zostać zakwalifikowany jako posiadanie, powództwo jest niezasadne także z tej przyczyny.

Jeżeli chodzi o koszty procesu, Sąd obciążył nimi w całości powoda w oparciu o art. 98 § 1 i 3 w zw. z 99 k.p.c., mając na uwadze, iż powód uległ w procesie w całości. Na koszty procesu poniesione przez pozwane złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 320 zł (§ 5 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych- Dz. U. nr 2015, poz. 1804).

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: naruszenie przepisów prawa, a zwłaszcza prawa do rzetelnego procesu sądowego, prawa do pomocy prawnej, a także zasady obiektywizmu i bezstronności sądu. Ponadto zaskarżył ten wyrok ze względu na naruszenie przepisów postępowania, tj. m. in. przez odrzucenie wszystkich wniosków, odmowy przyznania pełnomocnika z urzędu, uchylenia większości pytań zadanych przez apelującego w czasie przewodu sądowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, skrajnie negatywny stosunek do powoda, wspieranie pozwanych, dopuszczanie ich absurdalnych pytań, uwzględnianie wniosków powodów w oparciu o informacje pozyskane w sposób nielegalny.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o uchylenie powyższego wyroku oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia /apelacja – k. 203-205/.

W uzupełnieniu apelacji powód podniósł, iż nigdy nie wnosił o przywrócenie mu posiadania przedmiotowego lokalu, ale o wydanie ruchomości w postaci kompletu kluczy do niego, a nadto, że mieszkanie stanowi majątek spadkowy, a zatem Sąd powinien przyporządkować przedstawione przez powoda fakty do przepisów prawa i dopuścić go do współposiadania lokalu w oparciu o art. 206 k.c. w zw. z art. 222 § 1 k.c. /uzupełnienie apelacji – k. 223-223v/.

W piśmie procesowym pozwani wnieśli o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych /pismo pozwanych – k. 214-217/.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu jako bezzasadna.

Wobec mnogości zarzutów wywiedzionych przez powoda w apelacji, dla usystematyzowania wyводу, Sąd Okręgowy odniesie się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd Rejonowy praw i wolności jednostki, następnie do zarzutów dotyczących przyznania skarżącemu pełnomocnika z urzędu, a w ostatniej kolejności do zarzutów dotyczących naruszeń w zakresie postępowania dowodowego.

Wprawdzie powód samodzielnie sporządzając apelację nie nazwał zgłoszonych zarzutów, ale podnoszone w uzasadnieniu okoliczności wskazują, że zdaniem powoda doszło do pozbawienia go prawa do obrony, tj. art. 379 pkt 5 k.p.c., co stanowi przyczynę nieważności postępowania.

Po pierwsze, apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego, zasady obiektywizmu, zasady bezstronności sędziowskiej. Prawo do rzetelnego procesu sądowego zwane także prawem do sądu (art. 45 Konstytucji RP) jest fundamentalnym prawem każdej jednostki w demokratycznym państwie prawa. Pod tą formułą kryją się poszczególne zasady i prawa, które razem składają się na pojęcie prawa do sądu, tj. np. prawo do właściwego sądu, prawo do niezależnego sądu, prawo do niezawisłego sądu, prawo do bezstronnego sądu, prawo do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie, zasada jawności postępowania, zasada równości stron w procesie, zasada aktywnego udziału stron w postępowaniu, zasada dwuinstancyjności itp. W treści apelacji, skarżący szczególny nacisk kładzie na naruszenie zasady bezstronności przez Sąd Rejonowy.

Prawo do bezstronnego sądu, odmiennie niż prawo do niezawisłego sądu, dotyczy stosunku sędziego do uczestników postępowania oraz do przedmiotu sprawy. Bezstronność sędziego jest niezbywalną cechą władzy sądowniczej, a zarazem przymiotem, z utratą którego sędzia traci kwalifikacje do spełniania swoich funkcji. Polega ona przede wszystkim na tym, iż sędzia kieruje się obiektywizmem, nie stwarzając korzystniejszej sytuacji dla żadnej ze stron czy uczestników postępowania, zarówno w trakcie toczącej się przed sądem sprawy, jak i orzekania. Traktuje on uczestników postępowania równorzędnie (wyr. TK z: 27.1.1999 r., K 1/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 3; 24.10.2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 108; 14.10.2008 r., SK 6/07, OTK-A 2008, Nr 8, poz. 137; 17.11.2009 r., SK 64/08, OTK-A 2009, Nr 10, poz. 148), przeciwstawiając się ocenom płynącym ze stereotypów i uprzedzeń (zob. orzec. TK z 9.11.1993 r., K 11/93, OTK 1993, Nr 2, poz. 37). W doktrynie „bezstronność” definiowana jest zazwyczaj przez przyzmat takich dyrektyw, jak: konieczność zachowania dystansu wobec stron i przedmiotu postępowania, nakaz kierowania się obiektywizmem, brak osobistego zaangażowania w spór, brak osobistych uprzedzeń i sympatii, neutralność, niefaworyzowanie żadnej ze stron, a w konsekwencji traktowanie ich w sposób równorzędny, a także – w ujęciu teoretycznym – jako zakaz uwzględniania racji związanych z cechami stron, których sędzia w konkretnych okolicznościach brać pod uwagę nie powinien (por. Z. Tobor, Bezstronność sędziego, s. 7).

Na płaszczyźnie postępowania cywilnego, prawo do sądu przejawia się w pewnych instytucjach, rozwiązaniach, które zmierzają do zagwarantowania tego prawa jednostkom, takich jak: możliwość skorzystania z instytucji wyłączenia sędziego, zasada jawności postępowania w jej zewnętrznym aspekcie (publiczność), kolegialność orzekania oraz obowiązek sporządzenia uzasadnienia orzeczenia (zob. P. Grzegorzcyk i K. Weitz, Art. 45 Konstytucji RP, L. Bosek i M. Safjan, Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Legalis/el. 2016).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego jakiegokolwiek naruszenia tych zasad, jak również jakichkolwiek przejawów zarzucanego Sądowi braku bezstronności. W związku z powyższym zarzut ten należało uznać za bezzasadny, w szczególności, że do jego postawienia doprowadziło subiektywne i całkowicie mylne przekonanie J. Ł. (1), które z okoliczności faktycznych mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy tego typu. Tymczasem oddalenie części wniosków dowodowych powoda czy uchylenie jego pytań było wyrazem dążenia Sądu do wyjaśnienia jedynie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a nie dla powoda.

W drugiej kolejności, odnosząc się do zarzutów skarżącego, które dotyczyły naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa do pomocy prawnej oraz nieprzyznania powodowi pełnomocnika procesowego, należy stwierdzić, że te zarzuty są również bezzasadne.

Sąd Okręgowy podziela dominujący w orzecznictwie pogląd, że sąd orzekający nie jest związany bezwzględnie wnioskiem strony o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego, a zatem odmowa przyznania jej fachowego pełnomocnika nie usprawiedliwia zarzutu nieważności postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (tak przykładowo Sąd Najwyższy w: postanowieniu z 10 października 2003 r. II CK 161/03, wyroku z 2 marca 2005 r. III CSK 533/04, wyroku z 25 maja 2005 r. I CK 773/04, wyroku z 12 września 2007 r. I CSK 199/07, wyroku z 29 kwietnia 2009 r. II CSK 643/08, wyroku z 8 grudnia 2009 r. I UK 195/09, wskazanym wyżej wyroku dnia 14 lutego 2013 roku II CSK 385/12).

Powód złożył wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, ale wniosek ten został oddalony z uwagi na możliwość samodzielnego opłacenia pełnomocnika oraz brak potrzeby udziału pełnomocnika z urzędu. Powód nie wniósł zażalenia od powyższego postanowienia. Po drugie, powód miał możliwość ustanowienia pełnomocnika z wyboru, ale tego nie uczynił aż do dnia 6 lipca 2017 roku. Ustanowienie pełnomocnika z wyboru tuż przed rozprawą apelacyjną nie było racjonalne, ale jednoznacznie wskazuje, że powód faktycznie taką możliwość posiadał. Po trzecie odmowa ustanowienia pełnomocnika z urzędu nie jest uchybieniem procesowym, ale jednym z możliwych rozstrzygnięć, z którym strona składając wniosek musi się liczyć.

W rozpoznawanej sprawie nie miały miejsca okoliczności wskazujące na zaistnienie szczególnej sytuacji po stronie powoda uzasadniającej uznanie, że wyjątkowo doszło tu do nieważności postępowania. Powód nie jest osobą straszą ani schorowaną. Żadne okoliczności nie uniemożliwiały mu czynnego udziału w toczącym się postępowaniu. O konieczności zgłoszenia dowodów był przez Sąd pouczony. Żaden pełnomocnik nie mógłby mieć wpływu na to, że zgłaszał wnioski dowodowe również na okoliczności nieistotne z prawnego punktu widzenia, ale kluczowe w subiektywnym przekonaniu powoda. Przy tym należy odróżnić sytuację nieudowodnienia roszczenia z powodu nieporadności strony od braku faktycznej możliwości jego udowodnienia z powodu jego bezzasadności i tym samym nieistnienia odpowiednich dowodów.

Z powyższych względów zarzut nieważności postępowania przed Sądem I instancji z powodu pozbawienia go możliwości obrony swych praw uznać należało za chybiony.

W ostatniej kolejności, odnosząc się do zarzutu powoda dotyczącego naruszenia zasad postępowania dowodowego należy stwierdzić, że twierdzenia apelującego stanowią tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi wskazanymi w uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Sąd ten dokonał wszechstronnego rozważenia całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a wnioski płynące z tych ustaleń są logiczne, spójne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Sąd rozstrzyga kwestie sporne na podstawie własnego przekonania przy uwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego. Przypisywanie przez skarżącego innej mocy dowodowej określonym faktom i wysnuwanie wniosków innych niż Sąd, nie może być podstawą do sformułowania zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów. W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim jednak negatywna ocena sposobu prowadzenia postępowania

dowodowego i jego wyników zawarta w apelacji jest wyłącznie wyrazem niezadowolenia z rozstrzygnięcia, przy całkowitym niezrozumieniu przez powoda istoty procesu z powództwa posesoryjnego. Okoliczności, które powód uważa za istotne i wymagające udowodnienia zgodnie z jego wnioskami były całkowicie pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia o zasadności jego powództwa.

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że najpóźniej w dniu 24 listopada 2012 roku J. Ł. (1) utracił posiadanie spornego lokalu, zgodnie z wolą jego ówczesnych właścicieli – rodziców stron, a jego późniejsze korzystanie z mieszkania rodziców posiadaniem nie było i nie zasługuje na ochronę posesoryjną. Prawidłowe jest również ustalenie, że pozwane nie dopuściły się wobec powoda naruszenia posiadania i nie nastąpiło ono na ich rzecz, a tak naprawdę w ogóle nie miało miejsca. Wreszcie oczywistym jest, że nawet gdyby do takiego naruszenia pozwane dokonały to powództwo jest spóźnione, a prawo do uzyskania ochrony posesoryjnej przez powoda wygasło z upływem roku od końca marca 2014 roku.

Pomimo ustanowienia przez powoda pełnomocnika z wyboru przed rozprawą apelacyjną nie sprecyzował on jakichkolwiek zarzutów zgłoszonych przez powoda. Sąd Okręgowy musi jednak zawsze rozważyć czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, a zdaje się, że do tej kwestii odnosił się powód w uzupełnieniu apelacji.

Zgodzić się należy z apelującym jedynie w tej kwestii, że to rolą sądu jest subsumcja ustalonego stanu faktycznego pod właściwe przepisy prawa materialnego. Pamiętać jednak należy, że jeśli w okolicznościach sprawy dochodzi do konkurencji różnych uprawnień to właśnie powód wskazując istotny dla niego aspekt sprawy określa ramy postępowania. J. Ł. (1) wprawdzie nie użył w pozwie sformułowania „o przywrócenie naruszonego posiadania”, ale odnosił się jedynie do kwestii faktycznego posiadania mieszkania, a właściwie kluczy do niego. Wprawdzie pisał o pozbawieniu go dostępu do „własnego mieszkania”, ale jednocześnie nie powoływał się na jakiegokolwiek uprawnienie do lokalu, a zwłaszcza wynikające ze spadkobrania po ojcu (wówczas matka jeszcze żyła). Również w toku postępowania nie reagował na określenie charakteru postępowania jako dotyczącego naruszenia posiadania, a nie ochrony własności czy dopuszczenia do współposiadania, a wszelkie twierdzenia dotyczyły nie jego uprawnień do lokalu, ale bezprawnego - w jego ocenie - przejęcia kluczy do mieszkania rodziców, które to klucze wcześniej posiadał. Wskazanie w uzupełnieniu apelacji jakoby przedmiotem sprawy były te właśnie roszczenia nie jest niczym uzasadnione i nie może prowadzić do uznania, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy. Przeciwnie została ona rozpoznana, co doprowadziło do jak najbardziej prawidłowego rozstrzygnięcia.

Z uwagi na powyższe, Sąd oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą słuszności wyrażoną w art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności, zasądzenie od niego kosztów postępowania apelacyjnego byłoby niesłuszne. Powód musi ponieść ciężar związany z pokryciem kosztów postępowania w I instancji z uwagi na nieuwzględnienie powództwa, mimo jego subiektywnego przekonania o zasadności powództwa. Konieczność poniesienia również kosztów postępowania apelacyjnego prowadziłaby do obciążenia niedającego się pogodzić z zasadami współzycia społecznego.